

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

Table with subscription rates: w Lwowie na prowincji za granią, w Warszawie, w Krakowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Górnym Śląsku, w Niemczech, w Austrii, w Rosji, w Ameryce.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro. otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (klep) otwarte od godz 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Posrednictwo papieskie.

Lwów d. 6 kwietnia. Mszal Mac Kinley nie wyszedł w poniedziałek, nie wyszedł wczoraj; zapowiadają go na dzisiaj, na jutro — a z każdym dniem swolki potęgają się widoki spokojnego załatwienia sprawy. Przewłoka zaś długo potrwać nie może; nie dopuści tego Hiszpania, bo wyszłoby to jedynie na korzyść nieprzygotowanej do wojny Ameryki. Telegramy głoszą, że Mac Kinley czuje się nie zdrow, i dlatego odłożył ogłoszenie mesażu. Powód to niedostateczny. Raczejby nap-wne przypuszczano należało, że powodem jest wielka zmiana położenia, wywołana interwencją papieża, która dzisiaj już się we właściwej przedstawia postaci. W Paryżu otrzymano nawet onegdaj z Waszyngtonu wiadomość, jakoby autentyczną, wedle której przygotowany mszał Mac Kinleya opiewa wybitnie pokojowo, a mianowicie powiada, że sprawa „Maine“ nie może służyć za powód do wojny, a wręcz przeciwnie, że w dalszym rozwoju sprawy papież będzie o formalne posrednictwo prosił.

2) zastanowienia kroków nieprzyjacielskich na wypie i 3) prawa zaopatrzenia popadłej w nędzę ludności kubańskiej. Hiszpania miała żęczenie, ale z całym zachowaniem swojej godności pominał punkt pierwszy żądania amerykańskiego, rozbił ra możliwość chwilowego zawieszenia broni, a prawo wspierania biednych Kubańczyków Stanom Zjedn. w pewnych formach przyznał. Równocześnie zaś kubańscy zwolennicy nadane przez Sagastę autonomii zaprotowali publicznie, jako większość mieszkańców Kuby, przeważnie ogłosił jej niepodległość. Skutkiem tego „wszystkiego rząd amerykański uznał za konieczne skierować duchy wojownicze, bo tak sytuacja się dosadnie zmieniła pod wpływem papieża.

Kiedy papież mocą swojej powagi oświadcza, iż pragnie uniknięcia dalszego krwi rozlewu, mógł rząd hiszpański pozwolił powstać im zawieszanie broni, choćby nawet o to nie prosili. Autonomiczne ministerstwo kubańskie wydało manifest, w którym powiada: „Autonomia to pokój i zgoda. Nie wyklucza ona nikogo, i wszystkim legalnym dążeniom pole otwiera. Chodzi o obronę ojczyzny od niebezpieczeństw zewnętrznych. Większość Hiszpanów zdecydowała, jakie rządy mieć chce. Otworem staje droga do wszelkiej pracy społecznej. Nadeszła chwila zastanowienia kroków nieprzyjacielskich i przywrócenia zgody. Weśmy inicjatywę, poręczając uszanowanie życia. Niechaj się odezwą pragnienia miru, i dla miłości Kuby nie rozpaczajmy o utrzymaniu w pokoju!”

Manifest ten powołuje się na upoważnienie ze strony centralnego rządu hiszpańskiego, a przyrzeka rozszerzenie nadanej już autonomii i wzywa do zawieszenia broni celem ułożenia warunków pokoju. Tak więc drugi punkt żądań amerykańskich został już przez Hiszpanię — dzięki papieżowi — bez ujmy dla Hiszpanii dopełniony, a zarazem jest w manifestcie odpowiedzi na pierwszy punkt żądań rozszerzenie autonomii Kuby, jakie sobie Kubańczycy sami obmyśli. Przeciwnie temu chyba Ameryka wystąpić nie może. Trzeci punkt żądań został już w odpowiedzi gabinetu hiszpańskiego przyznany, Ameryka może przeto puścić wodze swojej „humanitarności”, a nado rząd hiszpański od siebie wyznaczył fundusze i poczynił zarządzenia administracyjne ku ulżeniu nędzy Kubańczyków.

Nowa Presse z zachwytem się wyraża o posrednictwie papieża: „Nie chodzi tu o wyrok polubowny, bo wojna tuż za pasem; chodzi o to, aby, jeżeli to możliwe, odwrócić wojnę, gdy obom stronom ręka, niewątpliwie pokojowa, wskazuje środek do złagodzenia napiętej aż do pęknięcia sytuacji zapowiadającej dobrośliwego porozumienia. Ani ambicja amerykańska, ani tem mniej duma hiszpańska nie potrzebują się zachadzać przeciw temu, że papież stara się powstrzymać je od wojen-

neg) atarciu. W Madrycie mogą być zupełnie spokojni co do tego, że o jakiegokolwiek mocą posrednictwa papieża włożono na Hiszpanię, nie przekroczyło granicy żyłości owej, na jaką Hiszpania zawsze li żyć może u Stolicy apost. Ale też Waszyngton uznał, że wobec tego posrednika zgoda nie ma mowy o jakowejś presji europejskiej, bo już pie-wsze słowo tego posrednika zawiera ustępstwo dla Stanów Zjedn. — gotowość Hiszpanii do zastanowienia krwi przewłoka na Kuby. Jeżeli w Waszyngtonie rzeczywistość główną pobudką jest jak to oni mówią, humanitarność, to muszą mile przyjąć posrednictwo papieża — chyba że prąd antyeuropejski już zdumiał ową pobudkę humanitarną.”

Półroczny Fremdenblatt wiedeński unosi się nad int-rwencją papieża. „Jeżeli się mu uda dzieło pokoju, które rozpoczął, to nowa przybądźcie chwila władania, które i tak już wszędzie podziwiają. Wszak w r. 1855 zdołał zażegnać wojnę, gdy arsenały i pancerniki hiszpańskie i niemieckie już się gotowały do wojny o wyspy Karolinskie. Wzniósł, na ewangelii oparty urząd posrednika, nabierze nowego, imponującego znaczenia międzynarodowego — i jak ongi za czasów Grzegorza VII i Innocentego III odwoływało się do orzeczeń Rzymu, i jak u prognozy nowych dziejów Aleksander VI musiał Portugalczykom i Hiszpanom wytyczać granice przy kryciu niespanych części świata, tak też obecnie może wejść w miły i często stosowany obyczaj, iżby rządy i ludy w spornych wypadkach prawa międzynarodowego wzywały orzeczenia głowy chrześcijaństwa katolickiego.”

Godnem uwagi jest, że ten sam Bismark, który w r. 1885 nie wahał się w sporze z Hiszpanią zapraszać Leona XIII na sędzię polubownego, tak i teraz zaraz w początkach sądu hiszpańsko-amerykańskiego powiada, że najlepiej uprosić Leona XIII na rozjemcę. Żartowano sobie z pensyonowanego kanclerza, a jednak stało się po jego myśli...

Straż wschodnich kresów.

Dr. pom. pisze: Nietylko w publicystyce niemieckiej, ale i wśród rozpraw parlamentarnych lat ostatnich, a to nawet z ławy ministrów, nasłuchaliśmy się do zdumienia, można bez przesady powiedzieć utyskiwać nad niebezpieczeństwem, zagrożeń, celem państwa i żywiołowi niemieckiemu „na wschodnich kresach”.

Wrogiem zaś straszny, na zwalozienie którego utworzono nie tylko znane towarzystwo habarytyzyczne, na czele je Niemcy rozszerzając, stawiając je niejako pod państwową opiekę i poddając je wielokrotnie przewodnictwu urzędników politycznych, ale poruszono wale wielki aparat admini-

stracyjny i prawodawczy, ma być tak zwana „agitacja wielkopolska”. Napróknoży się ktoś siłą na ściśle określenie znaczenia tego ogólniowego frazeonu, na którego dźwięk błędny, jak się zdaje twarze tych, którzy według pyssalkow-ego słowa nie boją się nikogo, prócz Boga (!?) Co gorzej przeszedł i smutniejsza, że puste słowa, służy za wystarczające uzasadnienie wszelkich rozporządzeń, ustawodawczych nawet, rozmyślających się z zasadami prawa, sprawiedliwości, a przybierających znamie wyjątkowego ucisku i prześladowania. A jeszcze dziwniej- szym jest zjawiskiem sprzeczność, jaką się mieści w powtarzanych ze strony dostojników urzędowych zaręczynach o poszanowaniu prawa narodowego ludności polskiej, wobec rozporządzeń na jej zagładę wymierzonych, a przedstawianych jako środek obrony przeciw onaj strasznej agitacji, celem której nie innego było nie ma, jak zachowanie bezpieczeństwa i całości państwa i od rwanie ziem nierozdzielnie do jego ustroju przynależnych.

Gdyby w tem twierdzeniu był choćby oien faktycznego uzasadnienia, to chyba dziwić by się należało, że tak czynna prokuratura pruska i nie nadto przebiegająca w gotowości wdrażania procesów politycznych pomija bezczynnie tak groźne niebezpieczeństwo. Ale wytlomaczenie tej zagadki jest bardzo prostem dlatego, że od długiego lat szereg nie stało się i nie dzieje się nic takiego, coby chociaż nawet podjęcie uzasadnienie usprawiedliwić mogło i dać podnieść do śledstwa i kary. Wszakże nawet nasze zebra- nia publiczne, najpilniej dozorowane przez władze policyjne, najmniej podlegają rozwiązaniu, wyjąwszy te, które przed rokiem pan minister spraw wewnętrznych kasal rozstrzygał dlatego, że na nich przemawiano po polsku, w której to gorliwości powstrzymał go prezydent znany wyrok najwyższego trybunału administracyjnego, powtarzając ponownie tę prawną zasadę, że nie ma przepisu prawnego, który by towarzystwom lub zebra- niom publicznym zabraniał się posługiwać językiem polskim.

Agitacja nasza, której ani się wypieramy, ani poniechaliśmy nie myślimy, na tem się zasadza i ten cel ma jedynie, ażeby straszyć praw naszych przyrodzonych i aktami publicznymi zastraszonych, poręczających nam zachowanie języka, wiary i obyczaju własnego. Jest ona zatem obronna i odporna, bynajmniej nie zaczepną, jak to wstawiają w siebie i innych przeciwnicy nasi, jak nawet twierdzą nie wahać się wysocy i najwyżsi urzędnicy, ilekroć chodzi o usprawiedliwienie rozporządzeń, czy administracyjnych, czy prawodawczych, dla których usprawiedliwienia właściwego nie ma. Kiedy przeciwnie wszystkie rozporządzenia, czy to administracyjne, czy szkolne, czy prawodawcze nawet, sięgające w najdotkliwszy sposób w dziedzinę życia potoczowego i całkiem ekonomicznego, jak tego daje przy-

kład przedkładanie bezpłatnej i prywatnej nauki czytania i pisania polskiego, fundowanie komisji kolonizacyjnej lub świeżo w etacie zamieszczono- go dla naczelnych prezesów W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i Śląska, celem popierania towarzysw i przedsiębiorstw prywatnych niemieckich, mają cel zaczepny, przeciw żywiołowi polskiemu zwrócony, na jego stłumienie i uświecenie obłożony.

Jużto nikt roztropny i najprostszym uczuciem sprawiedliwości się rządzący zaprzeczyć nie może, że ludność zamieszkująca w przeważnej liczbie ziemie, o które tu chodzi, od wieków była polską plemiennie i od dziejowego rozwoju, swom posługującą się językiem, swoją chowającą wiarą i własny obyczaj i własne wspomnienia dziejowe.

Wstrząśnienia polityczne, jakie spowodowały czy to zagarnięcie Śląska, czy rozbiór Polski, jako państwa samodzielnego i przyłączenie ich do Prus, zmieniły niezawodnie stanowisko ich mieszkańców państwowe, ale nie mogły żadną miarą zmienić warunków ich pochodzenia i istnienia narodowe- go. A to tem mniej, że przeciw twierdzeniu nie można, ażeby z aktem zmienionego rozgraniczenia państwowego, nastąpiła była i nastąpić nawet był- mogła zmiana warunków plemiennych i istnienia duchowego milionów, które się stały obywatelami nowego ustroju państwowego.

Rzeczą proszą było, że ostatni akt międzynarodowy, z mocy którego zatwierdzono zostało państwowe ukształtowanie ziem nigdyż rzezoop- spolitej polskiej, zachowanie właściwości narodowych wyraźnie zastrzeż- ione, idąc nawet tak daleko, że porę- czał swobodę wajemnego ruchu osob- owego i handlowego pomiędzy niemi. Ale nawet, gdyby tych zastrzeżeń nie było, to tak samo, jak żaden rząd nie ma i nie może mieć prawa do nakazywania wiary wysnawionej, tak go też nie ma i nie może do uszczupiania i odbierania praw na o- dowoiciowych, bo one są wynikiem czy warunkiem naturalnego, to jest plemiennego rozwoju dziejami ustalo- nego. Cuius regio, eius religio: było wprawdzie przez czas niejaki naduży- waną zasadą polityczną z czasów zaciekłości zaburzeń reformacyjnych, wniesioną i praktykowaną w stosun- kach politycznych, ofiarą której co do wyznania swego padli i Mazury w ziemi wschodnio pruskiej zasiedziali, ale na czas i stosunki dzisiejsze zasada tak potworna przenoszenia by- cie nie może i nie powinna i niezawo- dnie też chybi celu swojego.

A my dalej nawet idziemy w postulatach naszych i jeżeli niedawno temu minister Basse na sądzie po- leś naszych uwaglednienia nauki języka polskiego w szkołach dotychczas, i z pewnem oburzeniem głosił, że rząd nie ma obowiązku troszczenia się o zachowanie i naukę języka polskiego, to my stanowczo twierdzimy, że i

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysięma: w Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Karol Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Givorecki 80 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenreiter & Vogles (Oto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grunerstrasse 19 — M. Dukas Nachf. Max Angenold & Comp. Lessner Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 i Danneberg, I. Wellzeile 19; w Nam-urgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hasenreiter & Volter G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: J. Hofman & Freidler. CENA OGŁOZEN: Ogłoszenia zwozyczne naj dłu- szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miarę 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miarę 30 ct. — Głosew publiczności za wiersz lub jego miarę 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. — Wyraża. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 ct.

Obrazki fiskalizmu.

Lwów d. 6 kwietnia.

Lat temu ostery, jak nekani i w najwzryszy sposób przez fiskalizm gorzel- nianz uoknani, podaliśmy pod tym samym tytułem nasze uzalenia na nie- sprawdzliwe traktowanie przez fis- kalizm gorzeli rolnozych, a to: w celu uzyskania opieki od sfer rządzą- cych dla tego, prawie jedynego u nas przemyslu rolnozygo — (Gaz. Nar. numera 291 292, 297 i 298 z r. 1895, jakoteż numer 2 z r. 1894.) i wykazaliśmy tam, czym jest gorzelnia dla właściciela gospodarstwa rolno- go i o ile rozwój przemyslu gorzelnianego na podniesienie gospodarstwa, a również o ile dobrze lub źle zrozumi- any fiskalizm na stan tego rozwoju wpływa.

Nie bądziemy więc tu tego wszy- stkiego powtarzać — natomiast jed- nak zaznaczymy, że po naszych ów- czesnych skargach zostaliśmy przez czas jakiś od szyan fiskalizmu uwolnieni — stosując się zato tem oht- nieniu do jego słusznych wymogów, a sądząc, że i dla nas czas sprawied- liwości nastąpił, poczemśmy już na- wet uczynili się swobodniejszymi, co na podniesienie przemyslu gorzelnianego tak potężnie wpłynęło, że już w stosunkowo bardzo krótkim czasie, bo w przeciągu niespe na trzech lat przy- było nam kilkanaście nowych gorzeli znaczejniznymi nakładami na postepo- we przerobionych tak, iż dziś z 600 gorzeli z r. 1894/5 liczy statystyka 617 gorzeli i to o znacznym procentie lepiej urządzonych aniżeli dawniej.

Tymczasem stała się rzecz, że sprawy tekie, które fiskalizm w r. 1894 a także i po części w r. 1895 uznawał i przyjmował jako dobre i słuszne, i stro- nom t. j. przedsiębiorcom gorzeli żąd- nych z tego powodu zarzutów ani usterek nie czynił, to już w rok, lub we dwa lata później uważał te same sprawy jako „przeciwające się usta- wie”, a więc niedozwolone i karygo- dne.

Z poniżej przytoczonych przykła- dów dowiemy się, jakich to środków fiskalizm używa, gdyż nazie fakty, za których autentyczność poręczamy, le- piiej przemówią, aniżeli wszelkie, choć- by jak najlepiej zaargumentowane wywody i tak:

Pewien właściciel, przed dwoma la- ty nowo zbudowanej gorzelnii, której urządzenie przed pierwszym puszczo- niem jej w ruch, różnorodne komisye

OPARAK SMOXY Powieść Champol'a.

(Ciąg dalszy). Rzeczywistość ukryta przed nim dotąd uludą lekkomyślności, stanęła przed nim w nagiej prawdzie, taka, jaką już wszyscy inni dawniej ją widzieli. O ile pierwszej zanadto wielką sam w sobie ufność pokładał, o tyle obecnie opanowało go zupełne zwątpienie. — Papo! uzbudź się w mięswo... dia mamy! — Mamol przez wzgląd na ojca, nabierz odwagi — powtarzała jednemu i drugiemu Simona. Wszak stoją wam dzieci, które kochać... Wpominanie dzieci wywarło w pa- nu d'Avron, nowy wybuch boleści. — Moje biedne dzieci! ja to zni- szczyłem ich przyszłość całą! I wszystkie myśli osuwanee dotąd starannie, sbiegły razem do jego głow- y, za słabej, aby je pomieścić mogła. — Jestem sprawcą nieszczęścia mo- ich dzieci! mojej żony! siebie! ja, — wolał z rozpaczą, widząc przy świe- tle zapalonych przez Osminę świec, jak Simona podtrzymywała upadającą matkę, której bezwładność straszniej- szą była, niżli zbyteczna ekscytacja przed chwilą. A jak gdyby dla uzupełnienia tej strasznej sceny, usłyszał tupanie dzieci na kurytarzu, które zatrzymawszy

się ohwilką przed drzwiami, wpadli oboje do pokoju, trzymając się za ręce, z miną rozradowaną i zwoyciską, że odkryły tak żęczenie gotowaną im niespodziankę — drzewko Bożego Narodzenia, które pewno w pokoju papy dla nich przygotowywano, kiedy wszy- scy stali się przed zamkniętymi tajemni- czo przed niemi. Ale brak drzewka, przyjęcie ich chłodne bez pieszczot ani łajania, wy- wołały zdziwienie, które się na ich twarzyczkach odmalowało. Jezuś pierwszy, zdolny już ocenić osobliwy sposób, w jaki ich przyjęto i pomieszane twarze wszystkich, rzucił się ku matce z przerszłym krzykiem: — Mama płakała! Mama jest obra- żona! Mój Boże! Mój Boże! Z żywością wyobraźni po matce odziedziczonej i rozwiniętą nad wiek bystrością, biedny ohłopak zasympyal ich pytaniami tak, że musiano mu jakąś cząstkę prawdy odkryć dla uspokojenia; powiedziano mu, że nadeszły zle wiadomości o pewnej sprawie pie- niężnej i to było powodem smartwienia matki. Słuchał uważnie, badając wzrokiem przenikliwym każdego z mówiących. Zdawał się ważne w swej głowie u- kładać myśli, a w końcu dał się do- dejścia nakłonić. Siostrzyzka poszła za nim zazo- szcza się od płaczu, chociaż powodu nie rozumiała wcale. To zającie przyswróciło nieco spokój. Osmin zaś widząc za wiele u- stępstw uczynionych sentymentalnym względem, uznał za stosowne powró- cić do rzeczy.

— A teraz co myślisz? — zapytał pana d'Avron. — Nie bądiesz tu wyoskiwał, ogłoszenia się, z założe- niem rękoma ogłoszenia bankrutwa i dalszych następstw? Pan d'Avron powstał; twarz miał rozognioną w gorączce. — Tak prawd!.. masz słuszność... coś trzeba robić?... odjadę, tak, pojedę za granicę. Zostawiam tu wszystko, co posiadam... po cóż miałbym zostawać tu sam... po co?... Nie dokończył. Obudzone wspomnie- nie do reszty jego umysł mięszalo i mówił dalej znova: — Papiery moje znajdziecie tu... uosynicie co się da... a potem przyjdziecie do mnie... albo nie... zostawi- cie mnie, — ja jestem oszłowiekiem zgrabnym. Pani d'Avron i Simona, słysząc go tak mówiącego, przerażone, rzuciły się na szejg, całowały go, starały się go uspokoić. Ale jedno słowo Osmina sprawiło to, czego one nie zdołały. — Tracisz głowę, mój kochany — powiedział prawnik, wzruszając ramio- nami — odjechał tylko tego jeszce brakuje! Zimna krew, z którą to mówił, da- wała mu przewagę nad wszystkim. — Zmudź się pan, panie Osmin, mów co osyni mamy — błagała pani d'Avron. — Pan jesteś naszym najle- pszym przyjacielem, wszak wiesz sam o tem! Zapominała w tej chwili, że go za- śle wychowanego natręta uważała i dsiwiała się często, po co w domu ich był przyjmowany. — Pan d'Avron ma jeden, jedyny

sposób wyjścia: uvolnić się z oszości swej odpowiedzialności, tak, jak to uczyniła większa część jego kolegów i zapłacić. — Ależ wiesz dobrze, że zapłacić nie mogę! — zawołał pan d'Avron roz- pażliwie. — Potrzebaba na to sumy ogromnej, której nie posiadam. — Weź mój posag — mówiła pani d'Avron — sprzedaj moje klejnoty! Oddam wszystko, co mam, mniejsza o to, byleś ty był spokojnym, byleś przy mnie pozostał! Uczyniwszy tak heroiczną ofiarę — największą, na jaką zdobyć się mogła, uspokajała się i dziwiła, że maż jej nie przeszał być smutnym. Nie domy- śliła się biedna, że dawno już posagu nie miała. — Trzeba znaleźć coś praktyczniej- szego i doradziejszego — ogągnął nie- ublaganie Osmin. — Dwieście do trzy- tysięcy franków potrzeba i to w krótkim czasie, najdalej do dni oster- nian. Jedynie politycska tej sumy nam dostarczyć może. — No — więc pożyczmy ją! orze- kła pani d'Avron, przekonana o prak- tyczności środka, zdziwiona, że do- tął nikt o nim nie pomyślał. — Pożyczający będzie żądał gwa- rancji, których nie posiadacie pań- stwo — tłumaczył cierpliwie Osmin. Jedynie ktoś z krewnych lub przyja- ciół, może państwu tę przysługę od- dać. — No — to udajmy się do przyja- ciół. Pan d'Avron uśmiechnął się go- rżko. — Czyż sądzisz, że nie próbowa- łem już tego ostatniego ratunku? Ud-

osterech dni zażyłem wszystkich upo- korzeń, jakie człowieka spotkać mogą i na darmo Ci wszyscy, którzy chcie- liby mi pomóc — nie mogą — a ci którzy mogliby nie chcą!.. — Pani d'Avron onieniała. — Mamy przecież tak liczną ro- dzinę — mamy tylu przyjaciół! za- czeła — ot ten — a tamten... poli- cymy. — Pan d'Avron głową przy każdym nazwisku potrząsał. — Tak — odezwał się Osmin — wiem z doświadczenia o znaczy u- dawanie się do przyjaciół w chwilach krytycznych. Położenie zdaje mi się rozpażliwe — a jednak trzeba jeszce walczyć — dlatego to obie panie w- zwalałem do rady, gdy potrzeba od- du — często kobieta dopomóż w nim może. — Pani d'Avron upadła znużona na fotel. Nie czuła się do oddu zdolną. Simona, przeciwnie, nową uczuwała się na myśl, że jeszce czegoś doko- nać można, a p. d'Avron, oczepiający się zawsze chętnie jakiejś nadziei, na- wet upokajał się zaczął. — Szukajmyż tedy jeszce — po- wiedział. — Wszyscy oszwo siedzieli nieru- chomo, w milczącej zatiopieni rozwa- dze — przerywanej niekiedy pyta- niem, odpowiedzią — lub krótką dy- skusją. — Cały szereg bliskich krewnych, ściślejszych przyjaciół był już wymie- niony. Teraz przypominano sobie dal- szych znajomych — zapomniane pra- wie stosunki, robiono na wiar kom- binacye. — Ażeby można pożyczyc 300 000

franków, trzeba najpierw je posiadać, mówił Osmin, usiłując poszukiwa- niem kierować. Któż w waszej rodzi- nie jest najbogatszy? — Ba! — zawołał Avron nagle u- radowany — to moja bratowa... wdowa po moim bracie! To jeden z tych kolosalnych majątków angielskich, gdzie to nawet nie zna się dokładnie cyfry tych milionów! — Doskonale! doskonale! — po- wiedział Osmin. — Ale ona nie przyjdzie mi z po- mocą — dokończył Avron. — Czy mówisz że nie? — Nie! prawda że nie, nawet na myśl mi nie przyszła. — Więc zład wiesz, że odmówi- ła? — Ponieważ ją znam; a raczej zna- lem, gdyż od trzydziestu lat najmniej nie widzieliśmy się. Nie ma kobiety, twardszej złościwszej od tej angielski, to potwór prawdziwy! A przy tem, namiętna, zasadrona jak tygrysiak! — Musiało być silnem wrażenie, jakie ongi pan d'Avron odniósł, gdyż na chwil zniknęły z przed jego oczu obecne troski, a przywrócił sobie na pamięć trazy dawne. — Czy ona tego brata kochała? — zapytał Osmin. (C. d. n.)

W dniu 4. kwietnia b. r. wyjdzie oczekiwane drugie wydanie dzieła pod tytułem:

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów co do obowiązków i grzechów co do obowiązków i grzechów

ks. Collomba. Tomaczenie z piętego wydania przejrza ks. prof. dr. Czesław Wądoły.

ROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

PIECZKI, nożyce i noże ogrodnicze topaty, grabie, motyki, szrotki druciane do czyszczenia drzew, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

OGRODNIK rutynowany i obznajomiony we wszelkich gatunkach i odmianach, w sile wieku, lat 45, bez działy, z chlubnymi świadectwami zasługi, może objąć obowiązki w kwierniu. Adres: J. B. poeta Bursztyn, Sarnki dolne. 264

PIES legawy, dobrej tresury, mieszanie rasy angielskiej i czeskiej, bardzo piękny do sprzedania. J. B., poeta Bursztyn, Sarnki dolne.

WIDOWA PO DYTARYSUSZU matka, ożwoga dzieci zjadając się po przybyłej chorobie w nader przykrem położeniu, uprasza bezinteresownie matkożniwość o przyjęcie swego 10 miesięcznego ładnego i zdrowego chłopczyka za swoje własne. Mieszka ul. Karola Ludwika 1.19, II piętro, drzwi 17.

CZYNNIKI znakomite krakowskie, znane jako najlepsze, nadeszły już do handlu Leonarda Sołdeckiego we Lwowie, ulica Batorego 2.

PSZCZELARZ, również leśniczy, w średnim wieku, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w kraju. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: J. K. poeta rest. Jezierzna. 461

2 POKOJE kawalerskie przy ul. przed-pokojem (I. piętro) Ormińska 24, od 15. kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u dorozcy.

ZAKŁAD FROTERSKI Bednarskiego przy ulicy Czarnieckiego 12, przyjmuje zamówienia tak w miejscu jak na prowincyi na zaprawianie podług wszelkich kanczyków, który przedko sznie i daje ładny połysk. Woskuje się raz na miesiąc. Przy ożwoganiu wycieraniu sukna, piekniejszy daje połysk.

PIEBŚCIONKI włócienne po 40 ct. i wyżej, oznaczające kandyd, wyrobu weterana, który w usługach Ojezyny w r. 1863 wszystko stracił i dźwigał moskiewskie bajki. Takowe są do nabycia we wszystkich piekarniach Wp. Ludwiga, przezwane ul. Halicka 14.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po 20 ct. i wyżej poleca fabryka F. Niżalski Lwów. Przy odbiorze 5000 sztuk, poezta franco.

Koce na konia, własnej roboty, z owczym pasem, duże, ładne, w pasy ezarne z pasowem lub z żółtem, po 20. 6-50 sztuka. Dwór Łąpszyn-Brzeżany.

Marya Tapkowska w Tarnopolu właścicielka kamieniołomów w Cyszkowie i Zacięlanie, dostarcza:

Płyty i Kostki na chodniki dla miast, kościołów, korytarzy, 2671

płyty cokołowych, balkonowych, podestowych, grubościanych: schodów prostych i klinowych w dowolnych długościach: kwadrat, kwadrat, postumant, obeliski i grubociane. Medal Ministerstwa handlu i wystawy ludowlanej.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Weiner WIEN 1. Salzthorgasse 3.

Mam za użyty doniesić, iż moja Fabrykę nawozów sztucznych przez parę lat wydzierżawiona, od Nowego roku na nowo objąłem i technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną, prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp. Amerykańska parowa kościelnia w Klimkowie, poezta i stożca Rymanów.

Zarząd dóbr Grodkowice poezta Niepołomce poleca do sadzenia następujące gatunki

ziemiaków najstarszej wybielanych, **Gloria, Murphy** nowsze odmiany Paulsena po 4 zlr. 20 ct.

Sine olbrzymie (Blane-Riesen) Athene, Aspasia, Juno, Reichskanzler, Herrmanna po 3 zlr. 30 za 100 kilo z workiem i odstawą do stacyi Kłaj lub Podłęże. Bez worka o 20 ct. taniej. Przy zamówieniu 1 zlr. zadatku na 100 kg., reszta za pobraniem.

Na zbliżające się święta! Do zapuszczenia podłóg i posadzek parkietowych:

Lakier olejno-bursztynowy „Fritzeo“ nadzwyczaj trwały. Glazurę bursztynową „Marxa“ bardzo trwałą. Masę francuską prawdziwą „Schneider“.

Masa woskowa własnego wyrobu. Wosk prawdziwy pęczelony do nacierania. Aparaty do froterowania patent Farańskiego. Szrotki do froterowania z ciężarem i zwojka. Sukno do froterowania. Aparaty higieniczne do czyszczenia dywanów.

Wszelkie inne artykuły do potrzeb domowych polecają najtaniej **Friedrich i Beacock** Lwów, ul. Hetmańska 4 obok cukierni W. go P. Grossa.

Franciszka Boumel właścicielka **Pracowni Sukien Damskich** ulica Kręta 1. 7, II p.

po dłuższym pobyciu w Paryżu i odbyciu studyów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Maszynki do trzymania szynek



Wyroby nożownicze angielskie, niemieckie, sztyrkowe: noże stołowe, par. od 2 zlr. 4. kuchenne, do ciast, brzytwy, nożyce itp. Maszynki uniwersalne do tarcia po 2 zlr. 1-50. Sita do fasowania po 80 ct., z l. 1-120, 1 60. Formy, tortownicze i wszelkie przedmioty do gospodarstwa domowego poleca

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Sławne w świecie Kłattowskie wspaniałe goździki

Premiowane: w Wiedniu hono ową nagrodą stoł. miasta 50 zlr. w srebrze i 3 wielkie srebrne medale; w Pradze najwyższą nagrodą złotym medalem; w Linciu srebrnym medalem państwowym i dwiema honorowymi nagrodami w złocie za uspięknienie i najokalszy zbiór goździków.

12 sztuk w 12 gatunkach zlr. 3- 25 " w 25 " " 5-50 50 " w 50 " " 10- 100 " w 100 " " 19-

Goździki ogrodowe silnie kwitnące, wszystkie pełne, 25 sztuk zlr. 2-50, 50 szt. zlr. 4-50, 100 szt. 8 zlr. **Goździki Remontant** 12 sztuk 4 zlr. Cenniki rozsyła gratis

Józef Celerin hodowca goździków w Kłattowy (Klattau) Czechy. Rok założenia 1845.

Szprycowanie matego PP. GRIMAULT i K., w Paryżu Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączki bez utrudzenia żołądka, które zawsze polecają za sobą użycie kapsulek z kulebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wawiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Karbura, Boisera i Krzyżanowskiego.

Antoni Gudiens we Lwowie, plac Maryacki (Hotel Europejski) poleca 2688

na suknie damskie najnowsze batysty, zefiry, perkalę, satyny, lewantyny, płótna bułgarskie.

Materyały na suknie „Law-Tennis“, halki, żupony, szale, pończochy, skarpetki, płótna i szifony na białej i czarnej.

Głogi na żywo, 1, 2, 3 i 4-letnie po cenie 5, 7, 9 i 12 zlr. za 100 sztuk poleca

Leśnictwo Zassów pod Czarną ostatnia poezta Zassów.

Na zbliżające się święta! Do zapuszczenia podłóg i posadzek parkietowych:

Lakier olejno-bursztynowy „Fritzeo“ nadzwyczaj trwały. Glazurę bursztynową „Marxa“ bardzo trwałą. Masę francuską prawdziwą „Schneider“.

Masa woskowa własnego wyrobu. Wosk prawdziwy pęczelony do nacierania. Aparaty do froterowania patent Farańskiego. Szrotki do froterowania z ciężarem i zwojka. Sukno do froterowania. Aparaty higieniczne do czyszczenia dywanów.

Wszelkie inne artykuły do potrzeb domowych polecają najtaniej **Friedrich i Beacock** Lwów, ul. Hetmańska 4 obok cukierni W. go P. Grossa.

Franciszka Boumel właścicielka **Pracowni Sukien Damskich** ulica Kręta 1. 7, II p.

po dłuższym pobyciu w Paryżu i odbyciu studyów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

FABRYKA KAPELUSZY



pod firmą **ANTONI KAFKA** (prezsem A. Kożelouzek) we Lwowie, ul. Halicka 1. 4 (obok katedry) poleca. Kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych kolorach i fasowach po najprzystępniejszych cenach. Kapelusze i cylindry z fabryki P. O. Habiga w Wiedniu, kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zlr. zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zlr. Kapelusze „Loden“ z fabryki A. Pichlera w Graun, oraz „hapeau-Claque“ atłasowe po 5, 7 i 8 zlr. Urzucamy także wielki wybór stonkowych kapeluszy.

Wina stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej winnicy wzorowej

wyłączny skład w handlu **St. Markiewicza we Lwowie.**

Żoładz doskonale przemyślane, po 12 zlr. 50 ct. za 100 kg. z workiem wysyła

Leśnictwo Zassów pod Czarną ostatnia poezta Zassów. 2682

Darlehen von 500 fl. aufwärts als Personaleredit besorgt coulant und discret: **Agentur Budapest, Postfach 138.**

Amatorskie przedstawienia wymagają porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Jako fryzjer teatru hr. Skarbka we Lwowie, wydoskonalamy w tym zawodzie, podejmując się od nośnych zamówień tak w miejscu, jak i na prowincyi; dostarczam także najlepsze pudry, róże i szminki do charakterystyzowania Leichnera, francuskie i angielskie.

Przyjmuję wszelkie roboty fryzjerskie i wyposyżam peruki, których zapas mam nader wielki.

Ceny bardzo umiarkowane. **Edward Grillmayer, fryzjer i perukarz Lwów, plac Maryacki.**

Biuro stróżzeń guwernerów, guwernantek i panien służących Francuzek i Angielek Pani Zaleskiej w Paryżu rue des Apennins 4. Dostarcza również za stosownym wynagrodzeniem panien uzdolnionych do krawieckich damskich robót.

Do sprzedania realność dwupiętrowa, z ogrodem, blisko śródmieścia, położona, obciążona 4% pożyczką Banku kraj. Potrzebny kapitał do 30.000 zlr. przyznany przeszło 8%.

Blizszych zjasnień udziela kancelaryca arkatów Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vogla we Lwowie u Kopernika 7.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów sprzedaje od 1. stycznia 1898

Piwo swoje w beczkach.

Zamówienia przyjmują:

1. Centralne biuro ulica Kleparowska 1. 8. (dawniej browar Lilienfelda),

2. Browar „Pohulanka“ (dawniej Jan Klein),

3. Browar w Lesienicach.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

KAISERBAD Zakończony 1700. Kapelowy zakład leczniczy. Odnowiony 1890. Najlepiej urządzony instytut leczniczy dla leżących

Wyższa Bawaryja. **ROSENHEIM** się zimna woda, szczególnie syst. Kneippa. Wszystkie rodzaje kąpiel. Prospekty gratis i franco. Lekarz ord. Dr. med. Fryderyk Bernhuber. Zarząd.

REUMATYZM gościec, kurec, suche bole, bole przy influcey, kol i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL najlepsze nacieranie nsmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa. Cena 70 ct. za stoik; Do nabywa w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów Mikolasza, Krzyżanowskiego i Ławozkiego; Kraków K. Wiszniewskiego i w drogueryi Zopota i Sp.; Tarnów Sokalskiego, J. Niesiołowskiego i G. Szancera; Gródek Heschela; Kopyczyńce Redera; Podgórze Dynoniego Matuli; Rzeszów Karpińskiego; Brzozów Tad. Kotowicza; Przemysł Mańkowskiego; Grybów Nowaka; Strzyżów Zajackowskiego; Bielsko Frankla; Nowy Sącz Pawłowskiego; Wadowice u Macudzińskiego apt.; Ustrzyki u Jastrzębskiego apt.

o otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

ę pieniądze, należy dotężyć 6 ct. na przesyłkę za przekazem.

Poświadczenia co do skutku.

Proszę o przesłanie za zaliczką 2 stoików maści Sapomentholowej, której używając, znajduję bardzo skuteczną w bolach nerwowych i reumatycznych. Hrabina Marya Drohojowska p. Krukienice. Ka. M. Cioflik.

Proszę o jeszcze jeden stoik Sapomentholu. Ułga widoczna. Złazark. Ka. Wł. Sojka

Poprzednio przesłały mi Sapomenthol bardzo mi skutkowało, proszę przeto o nadstanie jeszcze 4 stoików. Proszę o przedką wysyłkę. Łajce. Karol Hupka

Z przyjemnością donoszę, że Sapomenthol Pański okazał się znakomitym środkiem przeciw reumatyzmowi. Została moja cierpka, w maju br. silny ból w okolicy prawego uda, uwyta rozlicznych środków, stoli berskutecznie. Dopiero po użyciu Sapomentholu bole ustały zupełnie i dotąd po upływie 5 miesięcy nie powróżyły się wcale. Wyrażam moje podziękowanie imieniem własnym i mej żony. Józef Gutowski, Nowy Sącz.

Sapomenthol skutkowało mi świetnie, po kilkakrotnym natarciu ból ustał w zupełności. Proszę o jeszcze 1 stoik. Dulca mata. Izrael Grün.

Użyte Sapomentholu usmierzają moje żonie znacznie bole w nodze. Proszę o łaskawe przesłanie dalszych 2 stoików poezta, za zaliczką. Perebińsko. Kazimierz Rozwadowski

Krośno o drugi stoik Sapomentholu bo przynosi mi to ulgę. Proszę o przedką wysyłkę. Medyka. Marynowicz.

Ponieważ już pierwszy stoik ulgę mi sprawił, proszę jeszcze o 2 stoiki po 70 ct. za zaliczką mi przesać. Aitkute (Bukowina). Ka. Wł. Puchala.

Proszę o łaskawe natychmiastowe wysłanie Pańskiego Sapomentholu stoik wielki za 2 zlr. 50 ct., widzę bowiem że mi tenże ulgę sprawia i mam nadzieję wkrótce być wyleczony. Matyjówce. J. Gliński.

Proszę o przesłanie 4 stoików Sapomentholu gdyż skutecznym się okazał. Wczasy, Adam Zych.

Wykaz firm kontrolowanych przez kraj. Stację doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublanach: 2680

Bank rolniczy we Lwowie, Dom bankowy i komisowy Stanisława Gurgula w Krakowie, Dom dla Ziemi w Lwowie, Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahsena w Krakowie ulica Karłowicza 1. 21-23.

Handel nasion M. Wolinski i T. Kaczyński we Lwowie, Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulwiewicza w Bochni, Pierwsza krajowa produkcyjna nasion T. Luckiego w Mełnie, Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana br. Brunickiego w Podhorcach Zakład ogrodniczy S. Freego w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przedciu roku 1898 ze Stacją doświadczalną botaniczno-rolniczą w Dublanach umowę, mocą której zobowiązali się:

1) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji. 2) zapewnić kupującym przez wreczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydany) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kamieni (zaruszy) lub jej ilość w jednym kilogramie towaru. 3) odeszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przyjmujących za 100 koron tego samego towaru, zbow zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacji botaniczno-rolniczej w Dublanach na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50%, niżki taryfy stacyjnej.

Blizsze szczegóły dotyczące warunków umowy, rodzaju gwarancji i odszkodowania uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego. Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych w plombę i świadectwo stacyi. Dublany, 1. marca 1898.

Dr. Ignacy Szyzyłowicz, kierownik stacyi.

Na sezon wiosenny i letni 1898.

Prawdziwe berneńskie materye sztuka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko

zlr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej zlr. 6.- z lepszej zlr. 7.75 z doskonałej zlr. 9.- ze znakomitej zlr. 10.50 z najlepszej

Sztuka na cz. rne salnowe ubranie zlr. 10.-, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna

SIEGEL-IMHOF w BERNIE. Próbkil gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczny zysk dla prywatnych kupowców wprost w wspomnianej firmie.

Dr. Römplera Sanatorium dla chorych na płuca w Görbersdorfie na Śląsku.

Od roku 1875 zostający pod lekarskim kierownictwem właściciela. Zakład leczniczy w Görbersdorfie położony na wzniesieniu, zaopatrzonej w dużą hallę dla kuracyi powietrznej, posiada najlepsze warunki leczenia przy umiarkowanych cenach. Prospekty bezpłatnie wysyła Dr. Römpler. 2685

ODZNACZONA srebrnym medalem na wy. awie pow. 1894 **PRACOWNIA POZŁOTNICZA WALENTEGO JAKOBIAKA**

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 20 wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakresie pozłotniczym wchodzące, jak

Ramy do obrazów i zwierciadeł, konsole, figury, wyzlaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.

Szczególniej poleca się Włbennu Duchowiaństwu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkono-europejskiego. Pociąg godzina Pociąg przychodzi do Lwowa:

osobowy 7:30 z Iokan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza) 7:50 z Janowa 7:52 z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze 8:05 z Ławoznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Strycja 8:15 z Tarnopola i Brodów na dworzec główny 8:25 ze Sokala i Rawy ruskiej 9:10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wieliczki) Mezo-Laboroz (Pesztu), Chyrowa przez Przemysł 10:35 z Jarosławia 11:15 z Janowa

pospiesz. 1:30 z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Sączu przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemysł, 1:40 ze Skolego, Strycja, Kałusza, Chyrowa. 5:35 z Podwoleczysk, Podwojskiego, Bro ów na dworzec Podzamcze. 5:45 z Iokan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedział., Seretu, Kozowy.

osobowy 3:04 z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze 3:30 z Podwoleczysk na dworzec główny 5:11 z Krakowa z Orłowa, Chabówki, Jasta przez Rzeszów; z Orłowa Chabówki, Jasta, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemysł. 6:00 z Podwoleczysk, Podwojskiego, Brodów na dworzec główny 6:55 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemysł. 8:45 z Krakowa, z Jasta przez Rzeszów; z Rawy ruskiej przez Jarosław; z Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, (Pesztu) przez Przemysł

osobowy 9:10 z Iokan, Nowosielicy i Kałusza 9:30 z Krakowa, Włeczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laboroz przez Przemysł. 9:43 z Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyńce, Podwojskiego, na dworzec Podzamcze. 9:50 z Iokan, Husiatyna, Kozowy 10:00 z Podwoleczysk, Kopyczyńce, Podwojskiego na dworzec główny 10:20 ze Strycja, Chyrowa 12:10 z Ławoznego (Pesztu) Strycja, Kałusza

Pociąg odchodzi z Lwowa. 6:00 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwojskiego z dworca głównego 6:10 do Iokan, Kozowy, Suczawy 6:15 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwojskiego z dworca Podzamcze 6:45 do Iokan, Husiatyna, Suczawy 8:40 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów 8:50 do Janowa 8:55 do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mezo-Laboroz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróża przez Przemysł i przez Tarnów 9:20 do Skolego, Kałusza, Chyrowa 9:25 do Sokala, Rawy ruskiej, Belzca, Jarosławia 10:05 do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwojskiego 10:27 do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwojskiego 10:45 do Iokan (Jasa, Gałacza, Bukaresztu) Kozowy, Sopowa, Seretu 1:55 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego 2:08 do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze 2:40 do Czerniowiec, Kałusza, Husiatyna, Korosno, Seretu, Iokan (Jasa, Gałacza, Bukaresztu) 2:50 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasta, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnopol) 3:05 do Strycja 4:40 do Jarosławia

osobowy 4:40 do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezo-Laboroz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasta przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów 5:20 do Ławoznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa 6:45 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezo-Laboroz (Pesztu) 7:05 do Sokala, Rawy ruskiej 7:20 do Tarnopola z dworca głównego 7:37 do Ławoznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza 7:45 do Tarnopola z dworca Podzamcze 7:49 do Janowa 10:30 do Iokan (Jasa, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Nowosielice, Suczawy

pospiesz. 10:50 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemysł) Jasta, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa 11:00 do Podwoleczysk i Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna z dworca głównego 11:27 ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkono-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a miesiowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6:10 wieczór do 5:59 rano odznaczane są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tustem ramkami. — B. wo informacyjne c. k. kole państwowych przy ul. Trzeciego Maja o Hote Imperial, udziela wyjasnień w sprawie kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju biety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w Gazecie Narodowej, lub w ogóle korzystając z dzieła ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na Gazety Narodowej, jako na źródło, skąd informację swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gazety Narodowej.

Z drukarni i litografii Pił' ra i Spółki,